

**Oświadczenie złożone
przez senatorów Marka Martynowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza,
Bogdana Pęka, Roberta Mamąta i Beatę Gosiewską
na 30. posiedzeniu Senatu
w dniu 4 kwietnia 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Zwracamy się do Pani Rzecznik z prośbą o wniesienie kasacji na korzyść Grzegorza Wiechy, skazanego na karę siedmiu lat pozbawienia wolności wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 3 listopada 2011 r. w sprawie II Ka 1294/10, zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 26 kwietnia 2010 r. w sprawie IX K. 47/08 za przestępstwo z art. 280 §1 k.k. i art. 158 §1 k.k.

Na podstawie lektury uzasadnień obu wyroków jesteśmy najzupełniej przekonani, że w przypadku Grzegorza Wiechy doszło do pomyłki sądowej i skazania niewinnego człowieka, a stało się tak wskutek rażącego naruszenia zasady domniemania niewinności, oparcia skazania na niczym niepotwierdzonych i niekonsekwentnych, pięciokrotnie zmienianych wyjaśnieniach współoskarżonego Krzysztofa Maciejewskiego.

Sąd pierwszej instancji dał temu jednoznacznie wyraz, pisząc na stronie 7 uzasadnienia: „zasadniczym dowodem, przesądzającym winę oskarżonych, były wyjaśnienia oskarżonego Krzysztofa Maciejewskiego, które choć niejednolite, wskazywały w sposób oczywisty na sprawstwo każdego z oskarżonych”...

Sądy obu instancji nie wzięły też zupełnie pod uwagę, że obciążający Grzegorza Wiechę – niekonsekwentnie obciążający – Krzysztof Maciejewski, osoba o znacznym doświadczeniu kryminalnym, miał w tym obciążeniu oczywisty interes prawny, gdyż chciał skorzystać z instytucji tak zwanego małego świadka koronnego, art. 60 §3 k.k., i z premii w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary. Do tej premii potrzebny był mu trzeci współsprawca i z tego powodu „dokooptował” sobie Grzegorza Wiechę. Sądy obu instancji zupełnie pominięły ten motyw pomówienia.

Niestety, pominał tę kwestię również Sąd Najwyższy, który postanowieniem z 5 lipca 2012 r. w sprawie IV KK 144/12 uznał kasację obrońcy Grzegorza Wiechy za oczywiście bezzasadną. Przykro przy tym powiedzieć, że ani jedno zdanie z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego nie wskazuje, że Sąd Najwyższy tę kasację czytał. Uzasadnienie jest „uniwersalne”, nadaje się praktycznie do każdej sprawy.

Uważamy, że Pani Rzecznik powinna zwrócić uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie wynika dla wymiaru sprawiedliwości z takiego orzekania, gdy do skazania dochodzi na podstawie pomówienia jednego przestępcy, mającego w tym pomówieniu interes procesowy, pomówienia wielokrotnie zmienianego. Takie skazywanie może prowadzić do wielkich niesprawiedliwości i krzywd.

Gwoli przybliżenia sprawy: Grzegorz Wiecha został oskarżony o rozbój i pobicie starszego mężczyzny. Pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń, stracił świadomość, nie pamiętał zjścia, nikogo z napastników nie rozpoznał. Niewątpliwymi sprawcami rozbójni byli Krzysztof Maciejewski i Robert B., natomiast udział Grzegorza Wiechy jest w najwyższym stopniu wątpliwy. Jego oskarżenie i skazanie opiera się tylko i wyłącznie na chwiejnych i niekonsekwentnych pomówieniach Krzysztofa Maciejewskiego, który jak wspomniano, miał oczywisty interes prawny w tym pomówieniu i na tym pomówieniu skorzystał, bo choć ostatecznie, nie wiedzieć czemu, nie zastosowano wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, to jednak dostał on premię w postaci wymierzenia mu kary niższej niż pozostałym oskarżonym, mimo że był on recydywistą i inicjatorem przestępstwa.

Dodamy, że według uzyskanych informacji Krzysztof Maciejewski nie odbywa orzeczonej wobec niego kary, bo po wyroku uciekł z Polski.

Dodamy też, że na niewinność Grzegorza Wiechy jednoznacznie wskazują wyniki badań wariograficznych, którym oskarżony się poddał, a które sądy obu instancji całkowicie zlekceważyły.

Szanowna Pani Rzecznik! Grzegorz Wiecha jest młodym, nigdy niekaranym człowiekiem. Najprawdopodobniej jest on ofiarą tragicznej pomyłki sądowej wynikającej z nazbyt ślepej wiary w pomówienie współoskarżonego. Ten młody człowiek dziś podobno ukrywa się w jakiejś norze przed więzieniem, którego panicznie się boi ze względu na to, że zostanie tam zniszczony. Prawdziwą rozpacz przeżywa jego rodzina przera-

żona losem tego chłopca.

Zanim dojdzie tu do prawdziwej tragedii i zniszczenia młodego, najprawdopodobniej zupełnie niewinnego człowieka, bardzo prosimy – niech Pani Rzecznik przyjrzy się tej sprawie i wniesie kasację. W państwie prawa nie może być tak, że do wtrącenia człowieka do więzienia na siedem lat wystarczy jedno pomówienie przestępcy, w dodatku niekonsekwentne, niejednolite, dokonane w celu poprawienia własnej sytuacji procesowej.

Podstawą kasacji może być zarzut całkowitego pominięcia przez sądy obu instancji tej okoliczności, że obciążające Wiechę pomówienie było motywowane interesem procesowym pomawiającego współoskarżonego. Niewzięcie pod uwagę i pod rozwagę motywu i korzyści odniesionych przez Krzysztofa Maciejewskiego z tego pomówienia jest w naszym przekonaniu rażącym naruszeniem prawa w zakresie oceny dowodów. Jest to klasyczny przypadek dowolności, a nie swobody tej oceny.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Wojciech Skurkiewicz
Bogdan Pęk
Robert Mamątow
Beata Gosiewska